

Tablice interaktywne zawojowały szkoły

ID artykułu: 26220 / 3322

URL: <http://www.publikuj.org/26220>

Zielona tablica z kredą powoli odchodzi w przeszłość oddając swoje miejsce tablicy interaktywnej z rysikiem. W polskich szkołach z roku na rok jest ich coraz więcej, mają nie tylko pomagać w nauce, ale też podążać za zainteresowaniami uczniów pokolenia ery cyfrowej. Czym są owe interaktywne wynalazki i czy w klasie spełniają swoje zadania?

Czym jest tablica interaktywna?

To urządzenie, na którym wyświetlany jest obraz z projektora, połączonego z laptopem bądź komputerem stacjonarnym. Zasada działania jest analogiczna do ekranu dotykowego, który w zależności od technologii, w jakiej wykonana jest tablica, może być obsługiwany przy pomocy palca bądź specjalnego rysika. Urządzenie pozwala na swobodne wyświetlanie zawartości komputera jak na przykład zdjęcia, filmy w dużym formacie, prezentacje czy strony internetowe. Najistotniejszą jednak kwestią jest fakt pełnej interakcji z użytkownikiem. Tablica potrafi znacznie więcej niż komputer wraz z projektorem i inne podobne urządzenia, gdyż pozwala na wczytywanie notatek z powierzchni tablicy do pamięci komputera, umożliwia pracę z aplikacjami multimedialnymi na powierzchni tablicy czy na tworzenie notatek na poszczególnych kadrach filmu wyświetlanego na tablicy.

W ślad za Europą

Wykorzystanie interaktywnych tablic w edukacji to forma wspomagająca nauczanie stosowana dość powszechnie w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Do tego grona zaliczyć można od pewnego czasu również Polskę, gdzie tego typu tablice cieszą się niemałą popularnością. Jak wynika z sondażu na temat cyfryzacji szkół przeprowadzonego przez Wydawnictwo Klett wśród 1288 nauczycieli w całej Polsce, ponad 64% szkół, w których pracują ankietowani, wyposażonych jest w tablice interaktywne. Tablice, poza tradycyjnymi urządzeniami wykorzystywanymi w nauczaniu, typu komputer stacjonarny, laptop i rzutnik należą do grona najczęściej wybieranych nowoczesnych pomocy naukowych. Z danych resortu edukacji oraz samych dystrybutorów wynika, że rynek ten ciągle rośnie. W szkołach w 2009 roku było 5318 takich urządzeń, a 2010 liczba zainstalowanych tablic interaktywnych wzrosła do 7629. Pomimo, iż ilość tablic, a także oprogramowania oraz wiedza pedagogów w zakresie obsługi pozostawia ciągle wiele do życzenia, to rosnąca popularność sprawia, że w dość szybkim tempie przybywa ich zwolenników. - Odpowiednie, merytoryczne materiały edukacyjne to podstawa. Wpływają one w zdecydowany sposób na podniesienie atrakcyjności zajęć i efektywności nauczania. Dają ogromne możliwości urozmaicenia zajęć, dostosowania i modyfikowania materiałów do potrzeb i możliwości uczniów. tłumaczy Ewa Frąckowiak, dyplomowana nauczycielka biologii i przyrody, ekspert Wydawnictwa Klett, drugiego co do wielkości wydawcy edukacyjnego w Europie.

Zdaniem dystrybutorów rynek nadal będzie rósł dynamicznie, ale tylko wtedy, kiedy wydawnictwa będą w stanie dostarczać interesujących treści dla tablic. Aby tablice interaktywne mogły być w pełni wykorzystywane, konieczne jest zapewnienie do nich odpowiedniego oprogramowania, z którego mogliby korzystać nauczyciele wszystkich przedmiotów. Bez niego będą niemal bezużyteczne. Należy zdawać sobie sprawę, że wyposażenie szkół w komputery i tablice interaktywne nie załatwi problemu ich cyfryzacji. Do wdrożenia tego procesu konieczne jest przede wszystkim zapewnienie odpowiednich treści, a więc np. dobrze przygotowanych podręczników interaktywnych. Muszą one być tak zaprojektowane, aby uczyć w odpowiedni sposób i przekazywać wiedzę, której potrzebują młodzi ludzie - mówi Robert Kuc, redaktor naczelny Wydawnictwa Klett.

Czy sprzęt jest dostępny?

Mimo iż liczba interaktywnych tablic z roku na rok stale rośnie, to z pewnością nadal nie jest ona wystarczająca (podobnie jak liczba materiałów na nie). Wciąż potrzeba ich znacznie więcej. Potwierdzają to słowa jednej z nauczycielek, która wzięła udział w sondażu Wydawnictwa Klett: - W szkole, w której pracuję, są rzutniki, tablice multimedialne i komputery stacjonarne. Nie znaczy to jednak, że mogę korzystać z nich na lekcji języka obcego. Tablice są tylko w dwóch salach, a nauczycieli jest więcej niż klas, stąd prawie nigdy nie udaje mi się korzystać z tablicy, e-booków, ćwiczeń i gier online, mimo, że bardzo chciałabym i z moich doświadczeń wynika, że to właśnie takie lekcje najbardziej interesują uczniów.

Innym problemem jest także brak przygotowania nauczycieli do korzystania z możliwości urządzenia. - Aby cyfryzacja szkół była w pełni możliwa, konieczne jest położenie większego nacisku na kształcenie zarówno przyszłych, jak i obecnych nauczycieli w zakresie korzystania z nowoczesnych technologii. Konieczne jest stworzenie odpowiedniego programu szkoleniowego, który ułatwi im posługiwanie się nimi w pracy. Jestem pewien, że nauczyciele chętnie skorzystają z możliwości dokształcania się w tym zakresie, jeśli tylko będzie im ona dana. Na nic zda się wyposażanie szkół w nowoczesne sprzęty, jeśli kadra pedagogiczna nie będzie odpowiednio przygotowana, aby z niego korzystać - mówi Robert Kuc z Wydawnictwa Klett.

Zdobycie funduszy na zakup urządzeń nie jest największym wyzwaniem na drodze realizowania założeń projektu cyfryzacji szkół. Dużo bardziej trudne jest przystosowanie światowych wzorców do polskich realiów. I choć na efekty oraz ocenę projektu Cyfrowa szkoła przyjdzie nam jeszcze trochę poczekać, to dziś należy się cieszyć z otwartości polskiej oświaty na nowoczesne formy edukacyjne.

Aktywacja: 17/10/12 12:30, odsłony: 1366